Nr. 77. Sobota 7 kwietnia 1923 roku. Cena numeru mk. 400. Rok XIV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 9. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi: marek 7300.

Z odnoszeniem miesięcznie mk. 8000.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 9000.

Z przesyłką pocztową mk. 9000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 16000.

Zacznijmy my!...

Sosnowiec, 7 kwietnia.

Jeszcze naród polski nie zdołał otrząsnąć się z pod obuchu wstrząsającej wieści o bestjalskiej egzekucji, dokonanej na ks. prałacie Butkiewicza, gdy oto nadesłana rządowi polskiemu nota sowiecka w odpowiedzi na nasze zabiegi w celu uratowania życia ofiar krwawego komisarodzierżawja, odsłania w całej nagości cyniczną grę bolszewicką. Z urągającym wszelkiemu prawu, wszelkiej ludzkości i wszelkiej sprawiedliwości bezwstydem rząd sowiecki nad ciepłymi jeszcze zwłokami swej ofiary prowadzi pełną arogancji komedję obłudy. Ostatnia nota sowiecka, usiłująca przedstawić proces ks. arcybiskupa Cieplaka jako sprawę wewnętrzną Rosji i z nerowskim, zaiste, gestem kabotynizmu protestująca przeciw postawie rządu polskiego, jako niebezpiecznej dla „dzieła pokoju", jest szczytem dyplomatycznej perfidji oraz fałszu, który wywołałby rumieniec wstydu nawet na twarzy Machiavellego.

Bo przecież władcy bolszewiccy wiedzą, że ów ohydny proces moskiewski nie był i nie mógł być sprawą wewnętrzną Rosji. Splugawione dłonie oprawców sowieckich podniosły się na głowy sędziwych kapłanów, stojących na straży wiary i sumienia ludzkiego. Pastwili się oni nad czcigodnymi dostojnikami Kościoła katolickiego, depcząc zarazem zasady oraz kanony wiary, sumienia i humanitaryzmu. Zaatakowali cywilizację ludzkości w jej najistotniejszej treści — w dziedzinie ducha oraz serca. Swiat cały zdrętwiał w osłupieniu na widok orgji brutalnego deptania po duszach ludzkich, dokonywanej przez „trybunał" moskiewski z natchnienia rządu sowietów.

Czy wreszcie otworzą się oczy opinji światowej na istotę bolszewizmu rosyjskiego? Czy strzały, które wbrew protestom wszystkich narodów cywilizowanych, przeszyły serce współczesnego męczennika za wiarę, ks. Butkiewicza, echem swym zrzucą bielmo, które dotychczas tkwiło na wielu oczach w Europie? Oto pytanie.

Bo przecież dotychczas łudzono się i chciano się łudzić. Bo przecież wiele wybitnych jednostek, wielu bystrych nawet polityków fałszywie zupełnie zapatrywało się na ostatnie posunięcia sowieckie, wierząc w rzekomą zmianę taktyki ich oraz szczerą chęć nawrotu z dotychczasowej drogi politycznego teroru i ekonomicznego szantażu. Nie mówiąc już o różnych Lloydach Georgeach i Nittich, w których szczerość a nieposzlakowaność trudno wierzyć, w sferach dyplomatycznych oraz gospodarczych Europy całkowicie nie rozumiano obecnej Rosji. Nowa ekonomiczna polityka sowiecka „Nepo", fascynowała chciwość europejskiego kramikarstwa, widzącego wciąż w Rosji krainę łatwej eksploatacji i łatwych zysków oraz łudziła niektórych uczciwych mężów stanu, pragnących stabilizacji stosunków i niezamąconego a trwałego pokoju. Ufano, że szumne zapowiedzi sowieckie są podyktowane przerażeniem na widok okropnej ruiny, do której ich szalone eksperymenty doprowadziły nieszczęsną Rosję, gdy tymczasem jedynym celem bolszewików było uśpienie czujności Europy.

Należy przypuszczać, iż ostatnie wypadki otworzą wreszcie oczy łatwowiernych. Niech przynajmniej niewinna krew ofiary krwiożerczości a zemsty sowieckiej przyczyni się do wyjaśnienia sytuacji i zorjentowania się opinji świata co do posępnego widma, stojącego u wrót Europy za którym kryje się przyczajony barbarzyńca.

W pierwszym rzędzie jest obowiązkiem Polski w sposób stanowczy i energiczny, nie tylko protestować przeciw barbarzyńskiemu mordowi bolszewickiemu, lecz czynem stwierdzić, że niechcemy mieć nic wspólnego z krwawymi siepaczami „Antychrysta".

Dziwna przynajmniej, wobec tego, wydać się musi każdemu szczeremu polakowi wiadomość, o podjęciu na nowo przerwanych rokowań polsko - rosyjskich w sprawie zawarcia układu handlowego.

Nie słyszeliśmy dotąd jednego słowa oficjalnego protestu rządu polskiego, czekamy już na nie dni kilka bezskutecznie, tymczasem dowiadujemy się o rozpoczęciu targów o zyski i korzyści z wzajemnych stosunków handlowych.

Opinja narodowa musi czuć się zaniepokojoną tymi faktami.

Żądamy stanowczo wyjaśnień!

Protest stolicy przeciw zbrodni sowieckiej.

Olbrzymia manifestacja.

Warszawa, 6 kwietnia.

Wczoraj o godzinie 6 po poł. odbyło się na placu Teatralnym w Warszawie olbrzymie zgromadzenie demonstracyjne, połączone z pochodem na znak protestu przeciw zamordowaniu ś. p. prałata Butkiewicza przez rząd sowiecki. Wygłoszono szereg przemówień, w których domagano się wyplenienia w Polsce zarazy bolszewickiej, lecz drogą legalną.

W czasie zgromadzeń i pochodu na znak protestu sklepy były zamknięte, kina przerwały przed-

stawienia, na przeciąg 15-tu minut, telefony były nieczynne przez kwadrans. Po zgromadzeniu rozwinął się olbrzymi imponujący pochód, w którym obok duchowieństwa widać było przedstawicieli sfer urzędowych i wielu robotników.

Demonstracja przeciw wyrokowi moskiewskiemu zmieniła w godzinach wieczornych oblicze Warszawy. Ulice, zwłaszcza te, którymi przechodził pochód, straciły swój wygląd — zapanowała cisza i ciemność.

Demonstracja rozpoczęła się zgromadzeniem na placu Teatralnym, gdzie z 4 trybun przemawiało 12-tu mówców, w tym kilku księży i socjalistów. Następnie uformował się pochód, który ruszył przez ulicę Trębacką, gdzie wznoszono wrogie okrzyki przed znajdującym się tam poselstwem sowieckim. Charakterystyczną rzeczą było, że w pochodzie przeważali przedstawicieli proletarjatu. Podkreślić również należy, że mówcy socjalistyczni protestowali niesłychanie gorąco i ostro. W pochodzie wzięli udział przedstawiciele rady miejskiej, oraz cechy ze sztandarami, których naliczono około 70-ciu.

Przed prezydjum rady ministrów pochód się zatrzymał i wysłano delegację do premjera Sikorskiego, ażeby notyfikować rezolucję, protestującą przeciw barbarzyńskiemu wyrokowi. Gorącą owację urządzono przed poselstwem włoskim, a następnie przed poselstwem angielskim.

W pochodzie brało udział przeszło 150.000 ludzi.

Z pod prezydjum rady ministrów pochód udał się manifestacyjnie pod Belweder. Spiewano „Rotę“ i wznoszono wrogie okrzyki przeciw sowietom. Przechodniom zrywano czapki z głów.

Wszystkie sklepy były zamknięte, a także restauracje i kawiarnie, nawet najmniejsze. Umiarkowane żywioły wzywały zebranych do zachowania spokoju zwłaszcza wobec żydów, niemniej przeto gorąca młodzież wpadała tu i ówdzie do tramwajów i wyciągała z nich żydów, przyczym kilku z nich lekko poturbowano. Wobec tego na ulice wyruszyły oddziały policji i wojska dla zapobiegnięcia ekscesom.

O rozmiarach pochodu świadczy najlepiej to, że jeżeli ktoś chciał przejść z jednej strony ulicy na drugą w czasie pochodu, musiał czekać prawie godzinę.

Rezolucja wiecu.

Po przemówieniach zgromadzeni uchwalili:

1) Domagać się od rządu Rzeczypospolitej zaprzestania łagodnej taktyki wobec komunistów polskich, a uważając ich za zdrajców państwa polskiego, stosować do nich sądy doraźne z karą śmierci i w tym celu najśpieszniej wnieść odpowiednią ustawę do sejmu i senatu;

2) Domagać się od sejmu niezwłocznego usunięcia ze swego grona posłów: Łańcuckiego i Królikowskiego i jako zdrajców, oddania ich do dyspozycji sądów;

3) Niezależnie od powyższego domagać się od rządu najenergicznej interwencji w sprawie więzionych przedstawicieli Kościoła katolickiego.

Rezolucję powyższą wręczył p. prem. wiceprezes zjednoczenia stowarzyszeń adw. M. Niedzielski, zdając sprawę z żywiołowego charakteru wiecu, oraz podkreślając zdecydowany nastrój całego społeczeństwa w kierunku energicznego przeciwdziałania dalszej działalności w Polsce komunistów.

Jenerał Sikorski wysłuchał uchwał wiecu, poczym zaznaczył w odpowiedzi, że rząd nie zmienił bynajmniej stanowiska, zajętego w dotychczasowych swoich enuncjacjach i nie zamierza bynajmniej okazywać słabości wobec prowokacyjnego postępowania sowietów. Na ostatnią, również w prowokacyjnym tonie wystosowaną notę do rządu polskiego, rząd nie zamierza wcale wyświadczyć sowietom tego zaszczytu, aby odpowiadać im listownie.

Wszystkie jednak kroki, szczególniej wewnątrz państwa, któreby mogłyby przynieść w jakiejkolwiek mierze zakłócenie tak potrzebnego obecnie dla Polski spokoju, nie są wskazane i nie osiągną pożądanych skutków.

Jeżeli chodzi o akcję na zewnątrz państwa, rząd uczynił wszystko, aby polakom, zamieszkałym na terenie Rosji, zapewnić należne bezpieczeństwo, dążyć jednak musi przytym do uzgodnienia swego stanowiska z krokami innych rządów i stolicy apostolskiej, gdyż tylko tą drogą dadzą się uzyskać trwałe i istotne rezultaty.

Premjer podkreślił wreszcie i to, że rządu obecnego nie można obwiniać o jakąkolwiek słabość czy brak decyzji, a on ze swej strony może zapewnić, że w tej, uczucia ogółu polskiego tak żywo dotykającej sprawie rząd absolutnie słabości nie okaże.

Przeciw żydom w Anglji.

W Izbie lordów dnia 27-go marca b. r. odbyła się ważna rozprawa o Palestynie i o żydach i sjonizmie w tej ziemi, pozostającej pod zarządem brytyjskim.

Dotychczasowa polityka angielska oparta tam była, jak wiadomo, na uprzywilejowaniu nielicznej garstki żydów wobec arabów, stanowiących ogół ludności. Rozgoryczenie arabów ciągle się wzmagało. Ostatecznie w wyborach, które tam zarządzono ludność arabska wstrzymała się od głosowania, co wybory poprostu ośmieszyło.

To właśnie było pobudką rozprawy w Izbie lordów, której znamiennym rysem było to, że wszyscy mówcy zgodnie już potępili robotę żydowską i sjonizm oraz politykę żydowsko angielskiego zarządcy Palestyny p. Herberta Samuela.

Przemawiający lordowie mówili:

Lord Islington (stron liberal): Ludność Palestyny dała słusznie wyraz przekonaniu, [illegible] obecna konstytucja wraz z [illegible]ni nie daje żadnego zabezpieczenia, póki sjonizm jest przeważnym czynnikiem w zarządzie kraju... Jest to [illegible]nym urągowiskiem że właśnie Wielka Brytanja z pośród wszystkich państw świata może przeprowadzać takie rządy nad tubylczą ludnością.. Na 700 tysięcy mieszkańców w Palestynie jest tylko 80 tysięcy żydów, z których 40 tysięcy żyło tu dawniej i nie chciało nic wiedzieć o sjoniźmiej a 40 tysięcy sprowadz no w ostatnim czasie z krajów Europy Wschodniej, i dla tych to właśnie rząd brytyjski wprowadził politykę przeciwarabską...

Na czyją odpowiedzialność wydano z Anglji 900 tysięcy funtów na tę politykę?... Sjonizm miał być eksperymentem, ale doświadczenie wykazało, że jego wyniki sięgają daleko poza Palestynę...

Lord Sydenham (stron. kons.): Jedynym celem tej konstytucji było utrzymanie władzy sjonistów dla interesów sjonistycznych, a nie oddanie władzy ludności kraju...

Lord Grey (stron. lib.): Skoro w Palestynie jest 93 procent ludności arabskiej, nie widzę możności ustanowienia tam innego ustroju bez krzywdy dla ludności jak rządu arabskiego... Rząd musi zmienić politykę swą w Palestynie i nie czekać aż ludność naprawdę wzburzona zmusi go albo do opuszczenia Palestyny, albo do utrzymywania się nakładem sił i wydatków, na które ludność Anglji się nie zgodzi...

Rozprawa ta, a szczególnie przemówienie Lorda Greya, b. ministra spraw zagranicznych, wywarła duże wrażenie i dała powód dziennikow „The Morning Post“ do zamieszczenia p. t. „Rozpieszczony Naród“ następujących uwag o żydach.

„Dlaczegóż to właśnie żydzi mają być rozpieszczonymi dziećmi polityki brytyjskiej. I tak już żydom doskonale się powodzi pod brytyjską flagą. Mają wszystkie przywileje obywatelstwa angielskiego, a niektórzy zajmują wysokie stanowiska u boku króla. Więc pocóż jeszcze mamy ich także obdarzać ojczyzną sjońską ze szkodą przeważającej w Palestynie ludności arabskiej i kosztem angielskiego podatnika w złocie i w krwi?

Czyż na to, aby zamienić ghetta Europy Wschodniej na chóry dziękczynne dla wspaniałomyślności angielskiej? Albo na to, aby uczynić z wdzięcznych izraelitów z Frankfurtu misjonarzy imperjum brytyjskiego? Albo na to, aby z Trockiego zrobić przyjaciela Anglji i wahającego się Litwinowa skłonić, by radośnie przeszedł na naszą stronę? Ale jakoś tej wdzieczności nie widać ani w ghettach Europy Wschodniej, ani w Niemczech, ani u Trockiego i Litwinowa, zaprz się [illegible]nych wrogów Anglji“...

Trochę inaczej wygląda obecnie pogląd Anglji na sprawę sjonizmu w Palestynie niż niedawno opowiadał w Warszawie p. Prezydent Nachum Sokołów.

„Rzeczpospolita“.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Ministerjum przemysłu i handlu rozważa w porozumieniu z ministerjum skarbu projekt rozporządzenia, na mocy którego wszelkie dewizy, uzyskane z wywozu musiałyby być przez eksporterów oddawane na użytek (naturalnie za wymianą) P. K. K. P.

— Onegdaj odbył się w Łodzi wiec, na którym poseł Chądzyński mówił o haniebnej zbrodni, dokonanej na osobie ks. prał. Butkiewicza.

Zebranie domagało się od posła Chądzyńskiego, aby wniósł w sejmie interpelację, wzywającą rząd do obostrzenia zarządzeń przeciwbolszewickich.

— Weszło w życie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie pobierania od samorządu kosztów utrzymania policji państwowej.

— „Prawda“ moskiewska pomieszcza artykuł Trockiego o niedomaganiach urzędów sowieckich. Trocki stwierdza, że w większości urzędów urzędnicy źle bardzo obchodzą się z intesantami, zachowują się gburowato, nie okazują żadnego zainteresowania do pracy, i są niedostatecznie przygotowani.

— W następstwie incydentu z angielskim statkiem rybackim na Białym morzu, rząd angielski wysłał na wody Murmanu krążownik wojenny „Godelja“. Krok rządu angielskiego motywowany jest niebezpieczeństwem, na jakie jest narażona flota handlowa angielska ze strony rządu sowieckiego.

— W najbliższym czasie miasteczka i wsie na obszarze Kłajpedy oraz ulice w Kłajpedzie mają otrzymać nazwy litewskie. Szyldy na ulicach, prócz obowiązujących napisów w języku litewskim, mogą mieć również napisy w języku niemieckim.

— Niemiecki ambasador w Paryżu przedstawił rządowi francuskiemu, z powodu zajść w Essen, notę protestującą, która podaje z puntku widzenia niemieckiego opis zajść w wielką sobotę w zakładach Kruppa. Rząd niemiecki żąda dla pozostałych wdów i sierot po ofiarach tych zajść, zapomóg.

— Amerykański departament stanu urzędowo zaprzecza pogłosce, jakoby Stany Zjednoczone zamierzały skłonić Niemcy do skierowania jednocześnie do rządów Francji i Stanów Zjednoczonych, oraz innych sprzymierzeńców, propozycji w celu uregulowania kwestji odszkodowań i kwestji okupacji zagłębia Ruhry.

— W Sofji odkryto spisek bolszewicki. Aresztowano 65 osób; między nimi kilku znanych dziennikarzy.

— Spotkanie Mussoliniego z kanclerzem Austrji Seiplem miało wielkie znaczenie polityczne. Austrja ma tworzyć klin między Włochami a Jugosławją, aby przez to uniemożliwić utworzenie wielkiego bloku słowiańskiego między wschodnią Europą a Bałkanami.

— Ostatnia wewnętrzna pożyczka niemiecka przyniosła tylko 100 miljonów marek.

— Z Paryża donoszą: W „Dzienniku Urzędowym“ ukazała się ustawa o 18-miesięcznej służbie wojskowej.

Przechodzień.

Sztuka w 3 aktach B. Katerwy.

„Przechodzień“ — to ręką wielkiego artysty subtelnie skreślone dzieje miłosnej tęsknoty duszy kobiecej, a może nawet duszy ludzkiej wogóle. „Przechodzień“, to nie realny splot tragiczny rzeczywistych osób i wydarzeń, lecz głęboką symboliką przepojony dramat ludzkiej duszy, której składniki, częstokroć w bolesnej ze sobą będące rozterce, autor w sposób mistrzowski ubrał w formę realnych rzekomo postaci, którym kazał żyć, tęsknić, i cierpieć, jak zwykłym ludziom.

„Niema kobiety, któraby kochając siłę a nawet brutalność, nie potrafiła kochać równie mocno słabości i niezaradności życiowej, niema kobiety, któraby kochając zupełnie realnie, równie szczerze nie potrafiła kochać tajemniczej tęsknoty swej duszy — oto odwieczna dwoistość erotyki kobiecej, pełna niespodzianek i możliwości.

Kobietą, w całym tego słowa znaczeniu, była pani Jana, młoda wdowa, matka przepięknej, dorastającej córeczki Mili. Stara się o jej rękę Barcz; kocha ją głęboko i szczerze, ale nie chce specjalnie „zdobywać“ jej, nie chce szczęścia swego u boku ukochanej kobiety zawdzięczać przypadkowemu „zdystansowaniu“ swych współkonkurentów. A pani Jana chciałaby zostać zdobytą. Cicha i szczera miłość Barcza nie wystarcza jej, chciałaby, by uczucie przyszło, jak burza, lub jak nagłe, święte nieomal objawienie, któreby ją porwało całą, z duszą i ciałem. Kiedyś, jako mała jeszcze dziewczynka, siadywała o zmroku w oknie, patrząc na przechodniów. I wówczas w budzącej się do życia duszyczce dziecka-kobiety rodziła się myśl, że jedna z tych ciemnych sylwet, być może, jest jej „przeznaczeniem“, a jednak mija ją, może w tej właśnie chwili bezpowrotnie. Dziewczynka w kobietę się przemieniła, z poczwarki w świat uleciał barwny motyl, ale tęsknota trwa, a Jana ciągle jeszcze spodziewa się, że ten nieznany, a wymarzony „przechodzień“ zjawi się.

I oto los go sprowadza. Przypadkiem. Niespodzianie. Dzięki pomyłce służącej, która wysłana na ulicę przez swą panią, by zawołać przechodzącego Barcza, woła Jego, nieznanego — przechodnia. A przechodzień ten, młodziutki chłopak, poeta, śniący o ideale-kobiecie „której nie zna“, nagle staje przed jej obliczem.

W duszy Jany wre walka. Tu Barcz, dobry, oddany całym sercem i duszą, kochający ją mężczyzna, tam on, nieznany przechodzień, pełen przecudnej, impulsywnej miłości, pierwszej miłości — zmartwychwstały jej własny sen o szczęściu. Kogo wybierze? Tylko Barcza? nie! Tylko Jego? nie! Oni obaj są koniecznie, niezbędnie jej potrzebni, wszakże nie zapominajmy, że są jeno składnikami syntezy i harmonji erotycznej, do której Jana tak tęskni.

Wyrok, na który obaj czekają, jest niespodziewany. Jana wybiera Barcza, lecz nie odtrąca „przechodnia“. Wysyła go w daleką, daleką podróż, a kiedy wierny swej miłości, powróci, wówczas ona, ta sama, lecz w innej postaci przyjdzie do niego — może nawet jako jej własna córka Mila.

„Przechodzień“ był grany—cudnie. Może określenie to nie jest używane w „fachowym“ słowniku recenzenta teatralnego, lecz inne, a lepsze—zdaniem moim—słowo trudno znaleźć.

P. Larys-Pawińska w roli Jany, dała tyle kobiecej subtelności, tyle prawdy przeżycia, że suche analizowanie jej gry, byłoby nieomal brutalnym. Przechodzień w interpretacji p. Zdzitowieckiego, był rzeczywistym dziełem artyzmu, przemyślanym drobiazgowo, a odegranym tak konsekwentnie, że mu się należą słow prawdziwej i szczerej podzięki.

Szczególne słowa uznania należą się stałym artystom naszej sceny pp. Chojnackiej, Helleńskiej, Palańskiemu i Borkowskiemu, którzy zaledwie o dwu próbach potrafili jednakże zupełnie utrzymać się na równym poziomie gry z pp. Pawińską i Zdzitowieckim. Zwłaszcza p. Palański w roli Barcza dał kreację pierwszorzędną, jak zwykle zresztą u niego, utrzymaną w pięknym umiarze. W grze p. Palańskiego ani jeden ruch, ani jedna tonacja głosu nie była przypadkową lub niepotrzebną.

P. Borkowski stworzył piękny epizodyczny typ ślepca-żebraka, p. Chojnacka i p. Helleńska wyszły z powierzonych im ról obronną ręką. Drobne role w wykonaniu pp. Zwolińskiej, Kossakowskiej i Rogowskiego wypadły bez zarzutu.

Pięknej całości dopełniały staranne i wytworne dekoracje

Zmiana kursu.

Kraków, 6 kwietnia.

Wychodzący w Frysztadzie „Robotnik Sląski“ omawia postępowanie rządu czeskosłowackiego wobec mniejszości narodowych i stwierdza, że w ostatnich czasach stosunek władz czeskosłowackich do mniejszości polskiej w Czechosłowacji zmienił się i wszystko idzie na Sląsku czeskim ku lepszemu. Znamiennym jest fakt, że organ czeskich socjalistów w Morawskiej Ostrawie „Duch Czasu“, zamieścił kilka artykułów, traktujących bardzo przyjaźnie i przychylnie o prawach mniejszości polskiej w Czechosłowacji.

Kolej zdrożeje o 100 proc.

Tyle, ile wzrosła drożyzna w lutym i marcu.

Ministerjum kolei komunikuje:

Wzrost cen na wszystkie towary w ciągu lutego i marca pod wpływem spadku marki zmusił ministerjum kolei żelaznych do odpowiedniego przystosowania taryf przewozowych, w celu zapobieżenia nadmiernemu zwiększeniu niedoboru.

Ponieważ ogólny poziom cen wzrósł przeszło o 100 proc., w takim więc stopniu postanowiono podnieść i taryfy. Nie zmieni to obciążenia towaru większymi kosztami przewozu, bo jeżeli naprzykład korzec węgla wartości 7.500 mk. opłacał w lutym za przewóz za odległość 300 kilometrów 1 270 mk., czyli 16 proc. ceny, to opłata zdwojona 2.540 mk. da przy cenie 15.500 mk. w marcu te same 16 proc. ceny. Zmiana więc podobna taryfy nie jest właściwie podwyższeniem, a jedynie przewalutowaniem jej stosownie do spadku marki.

Sprawa ta była przedmiotem obrad komitetu taryfowego państwowej rady kolejowej, który wypowiedział się za podwyższeniem poziomu opłat jedynie o 75 proc, wyrażając zarazem życzenie udzielenia specjalnych ulg eksportowi oraz odroczenia tych zmian do 15 kwietnia. Na naradzie przedstawicieli ministerjów skarbu, przemysłu i handlu oraz kolei zgodzono się na żądane odroczenie, ale nie znaleziono podstaw do zmiany 100 proc. normy podniesienia opłat przewozowych. Co do eksportu, to uznano za słuszne podwyższenie taryf na eksport przetworów naftowych jedynie o 50 proc., a specjalnie dla wywozu przez Gdańsk morzem nawet z zachowaniem dzisiejszego poziomu opłat. Dla poparcia eksportu węgla kamiennego postanowiono zastosować obliczenie przewozu według niższych taryf kolei polskich za całą odległość przewozu zarówno przez terytorjum Slązka, jak i wolnego miasta Gdańska, gdzie stosowana jest dotąd wyższa taryfa niemiecka.

Ubezpieczenie od bezrobocia.

Projekt ustawy złożony w Sejmie.

Warszawa, 6 kwietnia.

Ministerjum opieki społecznej złożyło do laski marszałkowskiej uchwalony przez radę ministrów projekt ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Według art. 1 projektu z zabezpieczenia korzystają robotnicy bez różnicy płci od lat 18 do 65, o ile wynajmowali swą pracę w przedsiębiorstwach, zatrudniających powyżej 5 osób, co najmniej przez 20 tygodni w ciągu ostatniego 1 $^1/_2$ roku od daty zgłoszenia po zaświadczenia asekuracyjne z tytułu niniejszej ustawy.

Na pokrycie wydatków asekuracyjnych przeznacza się dochody państwowe, stanowiące osobną pozycję w budżecie, a to: 1) składki robotników, 2) składki pracowników, równe sumie składek zatrudnionych u nich robotników, 3) dopłaty gmin miejskich i powiatowych, związków komunalnych w sumie, równającej się $^1/_5$ części wszystkich kosztów akcji wypłacania świadczeń w odnośnych miejscowościach. Skarb państwa dopłaca do funduszu asekuracyjnego $^2/_3$ ogólnej sumy składek, wpłaconych przez robotników na terenie Rzeczypospolitej.

Wysokość składki robotniczej wyznacza rada ministrów w normach procentowych w stosunku do przeciętnych zarobków robotników niewykwalifikowanych. W dniu wejścia w życie ustawy wysokość składek wynosi 1 proc.

Podstawa maksymalnego świadczenia wynosi 40 proc. ustalonych przez ministra pracy przeciętnych zarobków robotników niewykwalifikowanych.

Prawo do poboru świadczeń roczyna się w 14 dni po zarejestrowaniu się bezrobotnego i trwa najwyżej 13 tygodni.

Dalsze artykuły projektu normują okoliczności, wśród których robotnik traci prawo do świadczeń oraz postanowienia wykonawcze.

WALKA O MILJONY.

261.

Znano tam Pawła Beraud, który od czasu do czasu wyprawiał w tanecznych gabinetach wesołe kolacyjki.

W hotelu tym wynajął dla siebie miesięcznie numer, zapłaciwszy naprzód za dwa tygodnie z oznajmieniem, iż wkrótce nadeśle swe rzeczy, poczem pojechał na ulicę Sekwany,

— Zatrzymasz się — rzekł do woźnicy — pod 27 numerem. Wysiądę i wrócę za chwilę.

O kilka kroków dalej wstąpił do składu używanych mebli.

— Wyjeżdżam dziś w wieczór — rzekł — i radbym sprzedać moje umeblowanie. Jeżeli się ugodzimy, interes załatwi się w oka mgnieniu.

— Właśnie mam wóz do przewożenia przed drzwiami sklepu — odrzekł kupiec — każę mu się zatrzymać, a tymczasem zobaczę.

— Pójdź pan i zaopatrz się w pieniądze.

— Mam je przy sobie — rzekł składnik. I pojechał wraz z klientem.

— Jeżeli Joanna jest w domu — myślał przez drogę Beraud — powiem jej w dwóch słowach, iż znaglony koniecznością, muszę powziąć stanowczą decyzję. Gdyby zaś wyszła do Anieli Verriere, to jeszcze lepiej. Uniknę płaczu wyrzutów i tympodobnych jeremiad. Dość mam już tego wszystkiego. Kością mi to w gardle stanęło! Niemasz jak życie kawalera!

Przybyli nareszcie.

— Jest pani w domu? — zapytał Paweł odźwierną.

— Niema jej, panie... Wyszła przed godziną, wraz ze swą małą. Mówiła, iż wypadnie jej być może dłużej zabawić i klucz pozostawiła.

— Pójdź pani do właściciela i proś go o przygotowanie kwitu z komornego za kwartał bieżący i ubiegły. Chcę wam zapłacić. W interesie urzędowym wysyłają mnie do Lyonu. Wyjeżdżając dziś wieczorem, sprzedaję wszystkie meble i sprzęty.

— Ha! otóż niespodziewana wiadomość,.. — zawołała odźwierna. — Czy pani wie, że pan wyjeżdżasz?

— Dowie się o tem, skoro powróci. Tymczasem pośpiesz się pani, proszę.

— Idę natychmiast.

Kupiec mebli, wprowadzony do mieszkania Pawła, ocenił wszystko co się w niem znajdowało na sumę tysiąca dwustu franków. Była to trzecia część zaledwie rzeczywistej wartości wahać się jednak sprzedającemu czas nie pozwalał.

Beraud zgodził się na tą sumę odebrał pieniądze, zapłacił za 2 zaległe kwartały komornego i podczas gdy wynoszono meble upakował w jeden skórzany kuferek swoje ubranie i bieliznę, w drugi, rzeczy Joanny i małej Liny, kazał znieść swe rzeczy do fiakra, oczekującego przed domem, a zszedłszy sam następnie rzekł do odźwiernej.

— Wiem gdzie pani poszła, jadę tam ażeby się z nią zobaczyć. I odjechał.

W pięć minut później złożywszy swe rzeczy w Prowanckim hotelu. wrócił do fiakra...

— Dokąd mam jechać? — zapytał woźnica.

Beraud podał adres mieszkania Juljusza Verriere, ułożył już bowiem sobie naprzód plan postępowania.

Będąc przekonanym, że Joanna poszła do córki bankiera po odbiór należności, postanowił czekać na jej powrót na bulwarze i niepozwolić jej wracać ulicą Sekwany, by nie spotkała wozów wiozących ich meble.

Joanna w rzeczy samej znajdowała się w pałacu Verrier'a. Odprowadziwszy Linę do szkoły udała się pieszo na bulwar Haussmanna.

. . . .

. . . .

Od chwili odjazdu porucznika Vandame do Toulonu, zkąd miał odpłynąć w głąb Wschodu, oraz po owej strasznej scenie pomiędzy Anielą Verriere i Arnoldem w Wincennes przy ulicy Fortu, scenie. której świadkami byli nasi czytelnicy, młode to dziewczę ciężko na zdrowiu zapadło.

Gwałtowna gorączka nastąpiła po długiem omdleniu, zatrwożywszy niesłychanie siostrę Marję która natychmiast wezwała doktora.

Lekarz oświadczył, iż cierpienie panny Verriere nie wydaje mu się niebezpiecznem, lecz że pacjentka potrzebuje wiele starania i ciszy, a nadewszystko zupełnej spokojności moralnej.

D. c. n.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Zawierckiego, Aleksander Kossek w Zawierciu przy ulicy Blanowskiej Nr. 11 zamieszkały, obwieszcza, że w dniu 10-go lipca 1923 o godzinie 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu przy ulicy Warszawskiej odbędzie się **publiczna sprzedaż przez licytację**, w drodze działów nieruchomości, położonej we wsi i gminie Poręba, powiatu Będzińskiego, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod Nr. 43/28, pozostałej po śmierci Józefa Roka II, należącej: 1) w jednej piątej niepodzielnej części do spadkobierców Marjanny z Roków Pawłowskiej: Jana, Marjanny i Heleny Pawłowskich i Michaliny z Pawłowskich Dercz; 2) w jednej piątej niepodzielnej części do spadkobierców Marjanny z Kurów Rokowej: Marjanny z Roków Woźniakowej, Ludwiki z Roków Mrozek, Marjanny z Roków Drabkowej, Ksawerego Roka, Teofila Roka, Piotra Roka i nieletniej Józefy Rokównej; 3) w jednej piątej niepodzielnej części do Józefa Roka; 4) w jednej piątej niepodzielnej części do Jana Roka i 5) w jednej piątej niepodzielnej części do Ignacego Roka, a składającej się z 15 morgów 158 prętów ziemi ornej, w tem około 3 morgów łąk i 11 morgów lasu, przydzielonego za zrzeczenie się praw serwitutowych, 6 drzew owocowych, płotów sztachetowych i następujących budynków: 1) domu drewnianego parterowego o 1 mieszkalnej ubikacji, sieni, komory i chlewa (pod jednym dachem), do którego przybudowany jest domek drewniany Józefa Roka; 2) domu drewnianego parterowego o dwóch mieszkalnych ubikacjach, sieni, komory i chlewa (pod jednym dachem), do którego to domu przybudowane są chlew drewniany i także komórka Jana Roka; 3) stodoły drewnianej, do której przybudowana jest stodoła Józefa Roka.

Na tej osadzie znajduje się parterowy murowany dom spadkobierców Marjanny Pawłowskiej i Jana Pawłowskiego.

Rzeczona nieruchomość nie ma założonej księgi hipotecznej, nie jest w zastawie, długiem nie obciążona, znajduje się w posiadaniu wyżej wymienionych osób i wyznaczona do sprzedaży bez zasiewów.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej dziesięć miljonów marek.

Życzący wziąć udział w licytacji obowiązany złożyć kaucję w wysokości 1 miljona mk.

Warunki licytacyjne i dokumenty, dotyczące powyższej nieruchomości mogą być przeglądane u prowadzącego sprzedaż Komornika, w dniu zaś licytacji w kancelarji wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu. 269-1

KOMORNIK **Kossek.**

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru III zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 13 kwietnia 1923 r. o godz. 10 rano w Dąbrowie przy ul. Dębniki pod Nr. 18 w mieszkaniu należącym do p. Szpigelmana to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 1,000,000 mkp. a należących do tegoż p. Szpigelmana składających się: z fortepianu.

236 Komornik sądowy: **Włoczewski.**

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rew. I, Wacław Włoczewski, zam. w Dąbrowie przy ul. Ulman nr. 2, w myśl art. 1148 i 1149 U.P.C. obwieszcza, iż w dniu 14 lipca 1923 r., o godzinie 10 rano, w sali sądu okręgowego w Sosnowcu odbędzie się w drodze działów—sprzedaż z publicznej licytacji w drugim terminie: nieruchomości miejskiej w Sosnowcu przy ul. Jasnej Nr. 837 hip, należącej do Aleksandra Lamprechta, dzieci po Kałmie Szarf i Joszyi braci Szarf, składającej się z dwuch przyległych do siebie placów o przestrzeni ogólnej 922 sąż. kw.

Nieruchomość ta w posiadaniu zastawnem lub dzierżawnem nie jest, ma księgę hip.Nr.837, przechowywaną w archiwum hipot w Sosnowcu, obciążona długiem na sumę 12,000 rb. z % %, kosztami, ewikcją i innemi ograniczeniami wykazanemi w działach III i IV wyk. hip. oraz dożywociem na rzecz wdowy Bajli Szarf. Oszacowana do licytacji na 16.000,000 mkp. i życzący sobie wziąć udział w licytacji obowiązani są najpóźniej w dniu licytacji złożyć tytułem kaucji 10% sumy szacunkowej t. j. 1.600,000 mkp. do rąk prowadzącego sprzedaż komornika lub kasy skarbowej.

Akta w powyższej sprawie przeglądać można codziennie w kancelarji sądu okręgowego w Sosnowcu.

237 Komornik sądowy: **Włoczewski.**

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rew. 3 go, Wacław Włoczewski, zamieszkały w Dąbrowie, przy ul. Ulman Nr. 2, w myśl art. 1148 i 1149 U. P. C. obwieszcza, iż **w dniu 14 lipca** 1923 r. o godzinie 10 rano, w sali Sądu Okręgowego w Sosnowcu, odbędzie się — w drodze działów—sprzedaż z publicznej licytacji w drugim terminie: połowy osady włościańskiej, położonej we wsi Niegowonice, gminy Rokitno Szlacheckie, zapisanej w tabeli nadawczej pod Nr. 97, o przestrzeni 7 mórg, 114,5 prętów wraz z budynkami i wszelkimi jej przysługującymi prawami prawnie należącej do Szczepana Supernaka i Władysława Halejaka.

W dzierżawie lub zastawie osada ta nie jest. Do licytacji oszacowana na sumę 250.000 mk.

Jednak może być sprzedana niżej szacunku.

Uczestnicy licytacji obowiązani są najpóźniej w dniu licytacji złożyć do rąk prowadzącego sprzedaż komornika lub do kasy skarbowej kaucję w sumie 25.000 mkp. i świadectwo pochodzenia włościańskiego. Akta w tej sprawie przeglądać można w kancelarji Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

238 Komornik Sądowy: **Włoczewski.**

Pana Jana Dziekana, syna Ignacego, byłego sekretarza sądu w Żarkach, ostatnio zamieszkałego w Sosnowcu, w hotelu „Wiktorja“, upraszam o niezwłoczne zwrócenie mi moich dokumentów

263 **JOZEF RYSZARD.**

PRZEDSTAWICIELSTWO

poważnych artykułów przyjmie na Zagłębie Dąbrowskie rzutki handlowiec.

Oferty do „Iskry“, Sosnowiec pod „Przedstawicielstwo“.

248—2

241-3

KSIĘGARNIA
MATERJAŁY PISEMNE
PRENUMERATA PISM

„WYGODA“

CZYTELNIA NOWOŚCI

Ceny konkurencyjne o 10—20 proc. niższe.

Wzywam pp. Henryka Piotrowskiego i Bartnickiego z Dąbrowy do oddania gotówki za niewysłane 50 tonn kostki w swoim czasie z kopalni „Paryża“ i „Jerzego“, w przeciwnym razie sprawę skieruję do Prokuratorji

266 **Skorupka.**

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
150 mk. za wyraz

Zęby sztuczne nawet połamane. złoto, platynę kupuje po najwyższych cenach. Roman Sosnowiec Modrzejowska 5. 130

Sprzedam rower i kuźnię z naczyniem kowalskim. Cena przystępna. Szenowska 28 Nowak. 201-1

Garnitur mebli bambusowych wyścielanych do sprzedania — używane. Wiadomość „Iskra“ Będzin. 217-1

Sprzedam dom na Ksawerze. Wiadomość Będzin Góra Zamkowa 7. 219-1

Młynek i motor do sprzedania w Czeladzi, Franciszek Grząba, ul. Milowicka Nr 6. 225-2

Okazyjnie do sprzedania futro na nogi. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 232-3

Do sprzedania szafa jesionowa, Pogoń ul. Racławicka 3, Rogowicz. 249

Sprzedam lub zamienię na dom 9 morgów ziemi ornej, 2 morgi lasu, 1½ morgów łąki. sad 40 drzew, kompletne zabudowanie i materjał na dom murowany. Wiadomość w Administracji „Iskry“. 252-2

Sprzedam tanio rower, Sosnowiec Smolna 2 Michalski. 251-2

Maszynę do szycia bębenkową Singera prawie nową sprzedam. Sosnowiec Renardowska 20, Ludwik Harlak. 273-2

Posady i prace.
Zaofiarowane 150 mk. za wyraz.

Potrzebny młody człowiek z ładnym i szybkim charakterem pisma do biura. Oferty składać w redakcji Iskry pod „JR.“ 147-1

Potrzebna prasowaczka do pralni. Wiadomość w administracji Iskry. 212-1

Potrzebny pomocnik fryzjerski. Czeladź Bytomska, Chmielawski. 226-2

Potrzebna panna inteligentna ze średnim wykształceniem do dwóch chłopczyków 7—9 letnich. Wiadomość Filkensztein, Deblińska 7. 198-1

Poszukiwane 80 mk. za wyraz.

Rysownik majster, kierownik robót budowlanych poszukuje posady. Oferty pod „Rysownik“ „Iskra“ Sosnowiec. 88-2

Buchalter bilansista polski i rosyjski poszukuje posady zaraz. Oferty Administracja „Iskry“ dla „Bezet“. 208-2

Zdolna siła biurowa posiadająca kilkuletnią praktykę, znajomość księgowości poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia do Administracji „Iskry“ pod „Sumienność“. 209-2

Szofer mechanik poszukuje posady do ciężarowych maszyn, posiada 7 lat praktyki. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 243-3

Ogrodnik kawaler poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Iskry“ pod „Ogrodnik“. 240-2

Poszukuje posady bufetowej ekspedjentki do sklepu na wyjazd lub w miejscu. Posiadam praktykę. Zgłoszenia Sosnowiec „Wygoda“. 242 2

Młody kawaler poszukuje pracy biurowej albo w sklepie Zgłoszenia pod „Młody kawaler“ do „Iskry“ w Będzinie. 256

Młoda panienka poszukuje miejsca do dzieci, lub do sklepu w miejscu lub na wyjazd. Sosnowiec Prosta 2 Zawarczyńska. 253-3

Młody człowiek z 4 klasowym wykształceniem poszukuje posady biurowej. Łaskawe zgłoszenia pod „Energiczny“ do Administracji „Iskry“ w Sosnowcu. 271

Różne.
150 mk. za wyraz.

Zgubiłem książkę p. t. „Nowele“ Konopnickiej dn. 1 kwietnia w cyrku w Sosnowcu. Książka była wypożyczona z biblioteki klubu w Niemcach. Łaskawy znalazca raczy zwrócić „Nowele“ do Administracji Iskry. 260

Na świadectwa z 4 lub 6 klas przygotowuje młodzież i osoby dorosłe. Wiadomość ul. Wielka Nr 28, Nr m. 1. 259-2

Przybłąkał się pies buldog, żółty, uszy obcięte, ogon obcięty, na łapkach białe plamki. Można odebrać za zwrotem kosztów Pogoń Florjańska 42, Utracki. 258-3

Zgubione dokumenty.
80 mk. za wyraz.

Oziębała Antoni zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez Baon Zapasowy i dowód osobisty wydany przez Magistrat w Dąbrowie. 245-3

Aleksy Ziajski zgubił książeczkę zwolnienia z wojska wyd. przez PKU Będzin, dowód osobisty wydany przez Magistrat w Sosnowcu i świadectwo ślusarskie. 247 3

Skrzypczyk Aleksander zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin, paszport wydany w gminie Poraj i metrykę urodzenia. 229-3

Miglus Wacław zgubił zaświadczenie demobilizacyjne i legitymację wydaną przez Baon Zapasowy w Bielsku. Zwrócić do komisarjatu w Dąbrowie. 230-3

Nussberg Aleksander zgubił kontramarkę wydaną przez T-wo „Hr. Renard“. 265

Stefanowi Machurze skradziono tymczasowy dowód osobisty wydany przez gminę Pińczyce 264 3

Dolniakowi Mieczysławowi w dniu 2 kwietnia br. skradziono w cyrku w Będzinie portfel żółty skórzany, zawierający 11 tysięcy mk, kartę odroczenia (r. 1901) wydaną przez PKU w Będzinie, 2 metryki urodzenia, kartka zadatkowa od krawca na 100,000 mk i różne dokumenty. 261

Puchała Roman zgubił książkę Kasy Chorych wydaną na kop. „Hrabia Renard“. 257

Grycmanowi Mousesowi skradziono paszport rosyjski wydany przez gminę Radom i kartę demobilizacji (r. 1896) wydaną przez 7 p. a. p. w Częstochowie. 255-3

I. Najman zgubił dowód osobisty z fotografją wydany przez Magistrat m. Zawiercia. 254-3

Lwowskiemu Zenonowi na dworcu w Sosnowcu skradziono portfel z 30,000 mk, dokument podróży oraz inne papiery. Łaskawy złodziej pieniądze zatrzyma, a dokumenty zwróci do Administracji „Iskry“. 250 2

Władysław Będkowski zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 267-3

Wcisło Józef zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 8 p. ułanów. 161-1

Jan Duda zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Pińczyce. 162-1

Gajdzik Piotr zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 163-1

Zgubiono portfel skórzany, żółty z dokumentami i tymczasowym zaświadczeniem demobilizacji wydanym przez baon zapasowy sanitarny Nr 10 Przemyśl na imię Jana Zająca. Łaskawy znalazca raczy zwrócić dokumenty i portfel do Administracji „Iskry“. 164-1

Barczykowi Janowi skradziono legitymację wojskową, kartę demobilizacji wydaną przez PKU Miechów i dowód osobisty wydany przez Starostwo Olkusz. 265-1

Władysław Berdys zgubił portfel zawierający dowód osobisty wydany przez gminę Wanczyżów i kartę zwolnienia wydaną przez PKU Częstochowa. 172-1

M. Hamburgowi skradziono portfel zawierający dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca i weksle 3 na 400,000 mk, 1 w. na 500 tysięcy, 1 w. 200,000, 1 w. na 100,000 ze stemplem M. Hamburg i J. Bajgielmacher. 178-2

Władysław Jędryczek zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 184-1

Jan Niestrój zgubił zaświadczenie na złożony paszport wydane przez kop. „Czeladź“. 190-2

Krowa Aleksander zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU Będzin. Uprasza się o zwrot do „Iskry“ w Sosnowcu. 197-2

Bronisław Stelmach zgubił portfel zawierający zwolnienie wojskowe wydane przez DOK Poznań i zwolnienie z policji wydane przez Główną Komendę Policji Państwowej oraz różne inne dokumenty. Uprasza się o zwrot do Administracji „Iskry“ za nagrodą. 199-2

Jankiel Hampel zgubił świadectwo urodzenia wydane przez magistrat w Będzinie. 210-2

Władysław Łęgowski zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Bolesław. 213-2

Ormianin Aleksander zgubił portfel skórzany czarny zawierający 16 tysięcy marek i kartę powołania wydaną przez P K U Będzin. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do Administr. „Iskry“. 216-2

Pawłowski Franciszek (r. 1894) zgubił kartę demobilizacji, wydaną przez PKU w Kutnie i dowód osobisty. 218-1

Januszek Bolesław (r. 1900) zgubił kartę demobilizacji, wydaną przez 3 komp. telegraficzną w Kielcach, książeczkę Kasy Chorych, wyd. przez kop. „Lech“ i zaświadczenie elektromonterskie 220-2

Kiersz Izrael Mendel (r. 1894) zgubił kartę powołania, wyd. przez PKU w Będzinie 221-2

Rabsztyn Lucjan (r. 1898) zgubił kartę demobilizacji, wydany przez 16 dywizjon artylerji ciężkiej w Toruniu, dowód osobisty z fotografją, wydany przez gm. Bobrowniki, portfel z 200,009 mk i różne świadectwa. 222-2

Jabczyński Stanisław na boisku w Małobądzu zgubił portfel z pieniędzmi, książkę z Kasy Chorych wydaną przez kopalnię „Hr. Renard“. 227-2

Jakób Lejbuś Zylberberg w drodze z Sosnowca do Będzina zgubił kartę powołania (r. 1896) wyd. przez PKU Będzin, tymczasowy dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Będzina oraz różne papiery. 228-2

Abram Jakób Raich zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Zawiercie. 137

Przybylski Stanisław pomiędzy Katowicami a Sosnowcem zgubił portfel skórzany, kartę powołania i akt ślubny. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa. 232-3

Bober Stefan zgubił papiery wojskowe wydane przez P K U Będzin, dowód osobisty wydany przez gminę Zagórze i listę płatniczą wydaną przez kopalnię „Hoimgrube“. Łaskawy znalazca raczy zwrócić „Iskra“ Dąbrowa. 233-3

Piróg Jan zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Kielce. Łaskawy znalazca zwróci do „Iskry“ Dąbrowa. 234-3

Krawczyk Władysław zgubił dowody gminne wydane przez gminę Osień. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do „Iskry“ Dąbrowa. 235 3

Gugała Antoni zgubił paszport z fotografją wydany w gminie Muniów, ziemia Kielecka. 243 3

Wójcik Stanisław zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. Zwrócić do komisarjatu w Dąbrowie. 244-3

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Deblińska 1.

DYMISJA PREZYDENTA i WICEPREZYDENTA

Awantury z cegłą.—Rada a mord bolszewicki.

Sosnowiec 7 kwietnia.

Czwartkowe posiedzenie rady miejskiej odbyło się pod znakiem generalnego szturmu, przypuszczonego przez radę miejską na magistrat. Podniecenie wśród radnych było niezwykłe, gdyż rozpatrywano sprawy, obchodzące ogół mieszkańców Sosnowca. Asumpt do tego dała sprawa dostawy cegły przez firmę p. F. Wieczorka dla budowy szkół miejskich. Sprawa ta przedstawia się następująco:

Z wiosną ubiegłego roku magistrat sosnowiecki zamierzał przedsięwziąć większe roboty publiczne i ogłosił konkurs na dostawę cegły. Pośród licznych reflektantów złożyła swoją ofertę i firma p Wieczorka, oferując cegłę po 18,000 mk. za 1,000 cegieł, z zastrzeżeniem, że cegła zostanie przez wydział budowlany w oznaczonym czasie zabraną i to przed ostatnim października r. ub. Oferta p. Wieczorka, jakkolwiek były sprzeciwy ze strony wydziału budowlanego w osobie p. inż. Dankowskiego, została przez prezydjum magistratu przyjętą i na poczet przyszłej dostawy wypłaconodostawcyp. Wieczorkowi w trzech ratach trzy miljony marek. Firma Wieczorek rozpoczęła wyrób cegieł dla magistratu sosnowieckiego i kilkakrotnie zawiadomiła magistrat, aby zabrał cegłę z placu cegielni. Mimo tych upomnień magistrat sosnowiecki tylko nieznaczną część cegły zabrał, a na jego listy zupełnie nie odpisał. Straty, które skutkiem tej gospodarki poniósł magistrat, wynoszą około 170000 sztuk cegły, co przy dzisiejszych cenach wynosi około 51 miljonów marek. Zanaczyć jednak należy, że po terminie wyznaczonym w ofercie przez dostawcę p. Wieczorka, tenże wybrania się dostarczyć cegłę, już zapłaconą. Kiedy w lutym r. b. postanowił zarząd magistratu zamknąć rachunki z firmą Wieczorek wyszła na jaw cała sprawa i wyznaczona komisja rewizyjna w osobach r. Michla, Judenherca i Perelmana zbadała stan rzeczy.

Na czwartkowym posiedzeniu rady miejskiej, referent komisji rewizyjnej p. Michel złożył radzie szczegółowe sprawozdanie z przeprowadzonych w tej sprawie dochodzeń i uchylił rąbek bałaganu, który panuje w naszym magistracie.

Między innymi odczytany został i list prezydenta Wieczorka, który zarzucał wydziałowi budowlanemu nieudolność zarówno w budowie niektórych objektów miejskich, jakoteż i regulacji ulic. Wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos członkowie zarządu miasta, broniący magistratu i jego gospodarki, (pp. Siłuszek, Wolff i Pawełek) oraz kilku radnych, (pp. Michel, Judenherz, Jarża, Zieleniewski, Moszkowski i Szklarski), którzy energicznie domagali się pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

— toku obrad mozna było wywnioskować, że winę przy zakupie cegły od firmy Wieczorek ponosi byłe prezydjum magistratu w osobach p. Niernsego i p. Siłuszka, jakkolwiek ten ostatni najmniej był winnym, gdyż sprawy budowlane podlegle były wyłącznie b. prezydentowi p. Niernseemu.

Całe czterogodzinne obrady rady miejskiej znalazły swe odbicie w dwóch wnioskach uchwalonych jednogłośnie przez radę. Pierwszy radnego Moszkowskiego, domagający się, aby zarząd magistratu powierzył komisji rewizyjnej łącznie z radcą prawnym rozpatrzenie aktu dostawy cegły przez firmę Wieczorek i zbadanie, czy są podstawy do wzniesienia skargi, drugi wniosek komisji rewizyjnej, że winę za gospodarkę przy zakupie cegły od firmy Wieczorek ponosi prezydjum w osobach p. Niernsego i Siłuszka i że stanowisko prezydenta Wieczoreka o niezawiadomieniu rady miejskiej o swych stosunkach handlowych z magistratem było niezgodne z dekretem o samorządzie miejskim.

Wobec uchwalenia powyższych dwóch wniosków wiceprezydent Siłuszek zgłosił swoją dymisję, a prezydent p. Wieczorek który był nieobecnym na posiedzeniu, z dniem wczorajszym zapewne przestał pełnić obowiązki prezydenta.

Będziemy więc mieli nowe wybory.

Obradom przysłuchiwał się p. Serednicki, delegat specjalny województwa, który zebrany materjał przedstawi swej władzy.

Przed rozpoczęciem obrad onegdajszych prezes rady miejskiej dr. Zahorski poświęcił kilka gorących słów zamordowanemu przez bolszewików ks. Butkiewiczowi. Rada miejska wysłuchała przemowy w postawie stojącej i postanowiła wysłać do rządu energiczny protest przeciw niesłychanemu barbarzyństwu bolszewików.

CEGŁA NA RADZIE MIEJSKIEJ.

W powietrzu burzę wielką czuć...
R. Michel papier czytał biegle.
Chciał wszystkim humor całkiem struć,
Więc prawił radnym wciąż o cegle.

Brak w magistracie tęgich głów,
Władza zbyt kiepsko kasy strzegła.
I deklinuje Michel znów:
Przy cegle, z cegłą, w cegle, cegła.

Do domu, spać już wielki czas,
Każdy tej cegły ma do syta.
Lecz Michel w wenę wpadłszy raz,
O cegle czyta wciąż i czyta.

Skończył... Lecz próżna radość serc,
Bo się zaczęła straszna szarża:
Gadał Pawełek, Judenherc,
Moszkowski, oraz Wolf i Jarża.

W końcu się przykra stała rzecz,
Nim radni poszli spać do łóżka:
Wszelkich zarzutów ciężki miecz
Na biedną głowę spadł Siłuszka.

Gadała rada godzin sześć...
Wróciliśmy do domu rano.
W ten wieczór, jak nas doszła wieść,
Pustkami świecił cyrk Medrano.

CZARNY.

Czego nie było we wczorajszym „Dzienniku"

Społeczeństwo, a prasa Zagłębia.

Sosnowiec, 9 kwietnia.

W artykule pod powyższym tytułem wczorajszy "Dziennik Zagłębia" skarży się na brak stałej współpracy społeczeństwa z prasą w Zagłębiu. Jak są niesłuszne te skargi, niech posłuży fakt następujący.

Onegdaj w gmachu magistratu, w obecności schodzących się na posiedzenie radnych, dowiedzieliśmy się z ust współpracownika „Dziennika", p. H., że w piątkowym numerze tego pisma ukaże się artykulik p. t. "Sosnowiecki pasek mączny ma protektorów". Przedstawicielem paska mącznego miał być p. Górski, kierownik składów aprowizacji związku miast przy ul. Sienkiewicza. Górski podobno został aresztowany za pobieranie o 300 mk. więcej za kilo mąki, niż przewidujące cennik urzędowy. Na protektora zaś pas a mącznego „Dziennik" pasował adwokata dr. Pawełka, który podobno złożył za Górskiego 10,000,000 mk. kaucji. Podkreślamy, że informacje nasze pochodzą z ust p. H., współpracownika „Dziennika".

Informacje te wywołały wśród radnych wielką sensację. Gdy więc zjawił się na sali posiedzeń ławnik dr. Pawełek, pytano go o przyczyny jego niefortunnego „protektoratu".

Dr. Pawełek na pytania te zareagował w ten sposób, że udał się z p. H. do osobnego pokoju, gdzie prawdopodobnie wyjaśnił panu H, jak się rzecz ma cała, poczem nastąpiło wycofanie artykuliku o pasku mącznym przez telefon.

Wniosek z tej afery dość jasny. Społeczeństwo w Zagłębiu współpracuje z dziennikarzami, lecz ci nie zawsze chcą korzystać z udzielanych sobie informacji, szczególnie wówczas, gdy np. ktoś, będący "protektorem pasku mącznego", jest jednocześnie protektorem „Dziennika".

Wznowienie działalności towarzystwa krajoznawczego.

Sosnowiec, 7 kwietnia.

Dzięki zabiegom pozostałych w Sosnowcu członków dawnego Zarządu i gorącym staraniom koła starszej młodzieży harcerskiej wznowiono działalność tak pożytecznego i poważnego niegdyś, a od lat kilku będącego w uśpieniu, miejscowego oddziału t-wa krajoznawczego.

Walne zebranie, które zgromadziło z górą 60 osób, wybrało zarząd, który ukonstytuował się następująco: Józef Drzewiecki prezes, Tadeusz Dobrowolski zastępca, Woliński sekretarz, Kumaniecki skarbnik, Łyjkówna gospodarz, dr. Piwowar — sekcja muzealna, Zając — wycieczkowa, Kłoniecki — propaganda i sekc. fotograficzna, Zillinger — meteorologiczna, Lewandowski — przyrodnicza, Dobrowolski — odczytowa.

Wpisowe uchwalono w wysokości 5000 mkp., składkę miesięczną 1000 mkp.

Zarząd czyni starania o własny lokal i żywi nadzieję, że tow. lokatorów, posiadające jeden pokój zbędny, zapewne przyjdzie mu z walną pomocą przez udzielenie pomieszczenia przynajmniej sekretarjatowi. Zyskanie dla współpracy poważnych naukowych i organizacyjnych sił w Zagłębiu rokuje oddziałowi duże nadzieje i wznowienie pięknych, dawnych swych tradycji.

Oby tylko szerokie warstwy społeczeństwa zrozumiały ważność tej placówki, właśnie na terenie Zagłębia i przez czynny udział w pracach t-wa, czy to w charakterze członków czynnych, czy też korespondentów, dały możność spełnienia tych wszystkich zadań, jakie od tylu lat towarzystwo czekają. W najbliższej przyszłości zarząd uruchomi wszystkie sekcje i przystąpi do zebrania materjałów potrzebnych do wydania monografji o Zagłębiu.

W powyższych sprawach należy zgłaszać się po informacje do sekretarjatu, czynnego na razie we wtorki od godz. 6 — 8 wieczorem w kancelarji szkoły realnej żeńsk. (Dęblińska nr. 1, II p.).

Tam też można otrzymać deklaracje na członków t-wa, oraz opłacać składki.

Zarząd t-wa gorąco apeluje za naszym pośrednictwem do wszystkich obywateli, który w jakikolwiek sposób mogliby przyczynić się do pogłębienia prac t-wa i rozszerzenia jego zbiorów, by zechcieli bezzwłocznie zgłosić swą współpracę na ręce sekretarjatu. Wyniki działalności i poszczególne zamierzenia będą komunikowane w miejscowej prasie.

By dać możność członkom zbliżenia się i wzajemnego poznania, zarząd urządza w pierwszą niedzielę po świętach jednodniową wycieczkę do Czerny.

Podczas Zielonych Świątek jest projektowana dwudniowa wycieczka na Babią Górę. Pragnący uczestniczyć w powyższych wycieczkach winni zgłaszać się w sekretarjacie w wyżej wskazanym terminie.

Kronika.

Kalendarzyk.

7 Sobota.	Dziś Epifanjusza. Jutro Przew. Djonizm. Wsch. słońca 5.32 Zach. „ 6,36

Święto Zwiastowania Matki Boskiej. Ponieważ święto Zwiastowania Matki Boskiej (dn. 25 marca) przypadło w roku bieżącym w niedzielę, zostało ono — zgodnie z tradycją — przesunięte na pierwszy poniedziałek po niedzieli przewodniej, to jest na dzień 9 b. m.

Podwyżki nie będzie. Onegdaj odbyło się w Dąbrowie wspólne posiedzenie przedstawicieli przemysłu górniczego i delegatów związków zawodowych w sprawie wysuniętych żądań nowych podwyżek w przemyśle górniczym.

Po obopólnym wypowiedzeniu się, przedstawiciele rady zjazdu oświadczyli, iż zarówno ze względu na ogólną tendencję zniżkową, jak i grożący przemysłowi węglowemu zastój, w związku z zawieszeniem przez rząd cła od węgla zagranicznego, nie mogą uwzględnić wysuniętych żądań i przyznać jakichkolwiek podwyżek. Odpowiedź na powyższe oświadczenie mają związki zawodowe przesłać radzie zjazdu dzisiaj.

Najlepsze rozwiązanie. Niedawno pisaliśmy o uchwale rady miejskiej w Dąbrowie, gdzie postanowiono, aby magistrat zaalarmował władze centralne o katastrofalnym braku wody na Redenie.

Polecenie zostało wykonane i sążnista depesza powędrowała do kilku ministerjów.

Cóż się okazało?

Władze warszawskie przesłały odpis depeszy do województwa, to zaś skierowało go do starostwa i tak sobie papierek wędruje. Napewno po roku magistrat otrzyma odpowiedź, że sprawa kwalifikuje się do sądu, tymczasem zaś mieszkańcy Redenu czerpią wodę z glinianek i kałuży, a lekarze oświadczają, że w razie wybuchu jakichkolwiek epidemji, będą bezsilni. Bodaj to biurokratyczny sposób załatwiania najżywotniejszych spraw!

Amatorom pieśni. W niedzielę, dnia 8 kwietnia br. w sali polsk. zw. zaw. na Fogoni, (Marjacka 11), staraniem t-wa kulturalno-ośw. „Swit" w Sosnowcu, odbędzie się koncert, z którego całkowity dochód przeznaczony zostaje na wdowy i sieroty po poległych funcjonarjuszach pol. państwowej.

W koncercie wezmą udział zaproszeni miejscowisoliści,oraz chóry męskie i mieszane pod batutą H. Hamankiewicza.

Zaznaczyć należy, że skutkiem intensywnej pracy i stałych prób chórów, chóry t-wa kult.-ośw. „Swit" stanęły obecnie na dość wysokim poziomie artystycznym, dorównywując dotychczas istniejącym na terenie Zagłębia.

Na program koncertu złożą się utwory znakomitych polskich i obcych kompozytorów.

Szczegóły w programach. Początek o g. 7 m. 30 wiecz.

Projekt ustawy o dowodach osobistych Min. spraw wewnętrznych przesłało do prezydjum rady ministrów projekt ustawy o dowodach osobistych. Obowiązek posiadania dowodów dotyczyć będzie obywateli powyżej lat 17. Ze względów bezpieczeństwa ministrowi przysługiwać będzie prawo rozciągnięcia obowiązku posiadania dowodów osobistych również na obywateli gmin wiejskich, których obowiązek ten nie dotyczy. Obywatele polscy, powracający z zagranicy, będą musieli się wykazać dowodami osobistymi, wystawionymi przez placówki polskie za granicą.

Dokumenty podróży za granicę nie będą obowiązywać obywateli, mieszkających 10 klm. od granicy. Wjazd i wyjazd z Rzeczypospolitej Polskiej będzie odbywał się tylko przez punkty graniczne, wyznaczone przez ministra spraw wewnętrznych i ministra skarbu. Na zasadzie decyzji min. spraw wewn. będzie można wysiedlać cudzoziemców z granic państwa. Powodem wniesienia przez min. spraw. wewn. projektu tej ustawy jest konieczność wyodrębnienia obywateli polskich ed przebywających bezprawnie napływowych elementów oraz stwierdzenie przynależności państwowej mieszkańców Rzeczypospolitej Polskiej, nie zaś chęć zastosowania metod policyjnych lub też stwierdzenia tożsamości osobistej.

Koncert na dom niemowląt. W d. 9 b. m. w teatrze w Sosnowcu odbędzie się koncert na rzecz domu niemowląt. Koncert ten napewno zgromadzi nietylko sosnowiczan, ale i całą okolicę i to nie tyle ze względu na cel, jak ze względu na piękny i urozmaicony program.

Udział w koncercie weźmie tancerka pierwszorzędna p. Dziga Lisicka, śpiewaczka p. Leokadja Gawinecka przy akomp. p. E. Lisickiej, oraz doskonały i zgrany, jedyny może w państwie zespół kameralny: Wł. Araszkiewicz—skrzypce, St. Peucker—skrzypce, M. Lichtensztajn—altówka, i W. Żabicki—wiolonczela. Zespół ten, uprawiający stale muzykę klasyczną Zagłębie miało przyjemność słyszeć zaledwie raz jeden i to już dość dawno. Przypuszczamy więc, że prawdziwi znaw-

cy muzyki klasycznej skorzystają ze sposobności podziwiania tak bardzo rzadko udzielającego się zespołu.

Z „Domu Ludowego" w Sosnowcu. Sekcja rozrywkowa, dn. 8 kwietnia w niedzielę, urządza wieczór familijny, poprzedzony przedstawieniem. Początek o godz. 8 wieczorem. 207.

Konferencja w sprawie wydzierżawienia pałacu Schoena. Onegdaj w magistracie odbyła się druga konferencja w sprawie wydzierżawienia pałacu od firmy C. G. Schoen. Pałac ten, jak już donosiśmy, jest przeznaczony na sąd okręgowy. Ponieważ konferencja czwartkowa nie dała ostatecznych rezultatów, odłożono ją więc do soboty dn. 14 bm.

Zmiana ustawy o kasie chorych. W ministerjum pracy odbywają się konferencje w sprawie zmiany ustawy o kasach chorych. Nowa ustawa jest już ukończona i zawierać będzie wiele zmian zasadniczych. W konferencjach bierze udział i tutejszy komisarz kasy chorych p. Osiowski.

Interesujący proces. Dziś, w sądzie okręgowym w Sosnowcu, rozpatrywana będzie głośna sprawa tow. sosnowieckiego o usunięcie kilku dzierżawców, którzy od byłych okupantów otrzymali prawo eksploatowania wierzchnich pokładów węgla na koncesjach towarzystwa.

Sprawa wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie, to też prócz wybitnych sił palestry warszawskiej, ma przybyć szereg posłów i senatorów różnych klubów.

Ogólny brak mięsa. Zarówno do władz policyjnych, jak i samorządowych napływają ze wszystkich stron powiatu naszego skargi na ogólny brak mięsa. Są miejscowości, w których od dłuższego już czasu ludność pozbawiona jest zupełnie tego artykułu.

Ogólnie tłumaczą to tym, iż ceny, wyznaczone przez odnośne władze są za niskie i dlatego rzeźnicy wstrzymali się z ubojem.

W każdym razie należy bolączkę tę jakoś uregulować.

Dobra kryjówka. Jak ustalilo dochodzenie, aresztowani w Dąbrowie Kubica i Suszek należeli do niezwykle wytrawnych i pomysłowych opryszków.

Mianowicie, przy ul. Ulmana, gdzie mieszkał Suszek, wykopali w komórce szybik, z którego wydobyty węgiel sprzedali, a następnie w tej kryjówce lokowali skradzione rzeczy, zasypując wylot szybiku ziemią.

Policja sztuczkę tę wykryła i przystąpi do szczegółowej rewizji oryginalnej kryjówki.

Napad rabunkowy. Na wracającego do domu T. Plesa napadło pomiędzy Granicą a Niemcami dwuch drabów, którzy zawiązali napadniętemu oczy, a następnie zrabowali portfel z 200 tysiącami marek.

Po dokonaniu rabunku, bandyci umknęli.

Kradzieże. Niewiadomi złodzieje skradli Walentemu Maderze, zam. w Sielcu, bieliznę wartości około 200 tys. mk.

— Antoniemu Kąkoli, zam. w Sosnowcu przy ul. Dalekiej nr. 34, skradziono rynnę z dachu, wartości 150 tys. mk.

— Policja pociągnęła do odpowiedzialności sądowej Wł. Dziedzickiego z Sosnowca, za kradzież podkładów kolejowych.

Z teatru.

Dziś „Przechodzień" ukaże się po raz drugi z pp. Larys-Pawińską i Zdzitowieckim.

Jutro w niedzielę dwa przedstawienia: popołudniu „Papierowy kochanek" z Zdzitowieckim w roli tytułowej i Cieszkowską, egzaltowaną córką bogacza wojennego ukaże się po raz ostatni. Wieczorem po raz drugi „Dom Magdaleny" z p. Chojnacką w roli głównej.

Przedstawienie popularne po cenach do połowy zniżonych dane będzie w nadchodzący poniedziałek z powodu przypadającego święta. Wystawiony będzie dramat w pięciu aktach Schönhera „Djablica" z p. Chojnacką w roli tytułowej, oraz z pp. Ostoją-Ostaszewskim i Rogowskim. Będzie to tylko jedno przedstawienie pomimo dnia świątecznego, gdyż wieczorem sala zajęta jest na koncert. Zaznaczamy, że przedstawienie popularne nie ma nic wspólnego z przedstawieniami dla młodzieży tymbardziej, że „Djablica" nie nadaje się dla młodej generacji.

Dąbrowa — poniedziałek — dwa przedstawienia. Afisz zapowiada popołudniu specjalnie dla uczącej się młodzieży, która doskonale bawić się będzie na niewinnych figlach „Urwisa", krotochwili Katerwy. Wieczorem „Przechodzeń" z Larys-Pawińską i Zdzitowieckim w rolach głównych.

„Dom Magdaleny" w Będzinie wystawiony będzie w nadchodzący czwartek w teatrze „Corso". Sprzedaż biletów rozpoczęto.

Ofiary.

Na Czerwony Krzyż, jako 20 proc. czystego zysku z zabawy urządzonej w Gzichowie w dn. 2 kwietnia b.r. złożono w filji „Iskry" w Będzinie mk. 12.600.

— Otrzymane od pani W. honorarjum mk. 12 tys. składa na inwalidów wojennych Poniewierski.

Miljonowe oszustwa z mąką.

Paskarz za kaucją na wolności.

Sosnowiec, 7 kwietnia.

Od dłuższego czasu krążyły w Sosnowcu różne wersje na temat zamagazynowanej mąki w składach Cukiermana przy ulicy Piłsudskiego. Właścicielem tego składu jest związek aprowizacji miast, a kierownikiem tutejszego oddziału Piotr Górski. Policji od dłuższego czasu machinacje dokonywane przez p. Górskiego wydawały się podejrzane, tymbardziej, że w czasie, kiedy w Sosnowcu był zupełny brak mąki, tutejszy związek aprowizacji miast, jakkolwiek posiadał znaczne jej zapasy, dopuścił do przewidywaniu zwyżki, mąki na potrzeby mieszkańców nie sprzedawał, a jeżeli ją sprzedawał, to o 300 marek drożej, biorąc za kilogram 2100 mk., choć cena rynkowa wynosiła 1800 mk. Rozumie się, że przy takiej kombinacji Górski na jednym tylko worku zarabiał około 30.000 mk., a jeżeli się weźmie pod uwagę ilość mąki, zakwestjonowanej przez policję w ilości około 270 worków, to przekonamy się, że pan Górski na tej zwyżce mógł zarobić kosztem wygładzania ludności około 81 miljonów marek.

Na szczęście pasek pękł, a Piotr Górski znalazł się w potrzasku. Policja po zaaresztowaniu odstawiła go do prokuratorji, która jednak paskarza w całym tego słowa znaczeniu wypuściła na wolność za kaucją.

Dziwi nas to niezmiernie, gdyż o ile wiemy, w Warszawie prędzej zwalniają złodzieja, niż paskarza.

Z kraju.

Podróż prezyd. Rzeczypospolitej na Pomorze. Przybywając na północne Pomorze, które dotychczas od czasów pierwszego rozbioru nie gościło najwyższego dostojnika Rzpltej, prezydent państwa, jako pierwsze, zwiedzi miasto Tczew w dniu 24 kwietnia, które z niecierpliwością oczekuje przybycia głowy państwa. P. prezydent, jak się dowiadujemy, w pierwszym rzędzie zamierza zwiedzić tereny projektowanego portu na tczewskich łąkach, mającego w zupełności zastąpić nam port gdański, który dzięki wykorzystaniu olbrzymiej energji wodnej przy śluzie z Wisły do projektowanego kanału morskiego będzie wysoko rentować się już w trzy lata po rozpoczęciu budowy. Prócz terenów przyszłego portu prezydent państwa zamierza zwiedzić szkołę morską i miejskie zakłady przemysłu. W mieście i powiecie panuje radość, że gród Sambora — który, jak tu wierzą, niegdyś konkurencją swą pobije Gdańsk — będzie miał sposobność pokazać najwyższemu dostojnikowi państwa swe plany, na dobro całej Rzeczypospolitej, oraz dać dowód swej polskości.

Miljonowe nadużycia na poczcie. Wiedeńska dyrekcja pocztowo telegraficzna zawiadomiła policję w Warszawie, że w urzędzie pocztowym w Lachowiczach zdefraudowano przeszło 2 miljony marek.

Podejrzany o nadużycia jest funkcjonarjusz urzędu, który zbiegł w kierunku Warszawy.

W tymże urzędzie stwierdzono fałszywe przekazy pocztowe pieniężne, datowane w czasie pomiędzy d. 31 marca i 3 kwietnia r. b.

Sensacyjne zeznania morderców.

Wskazują na trzeciego wspólnika zbrodni, któremu dali 2.000.000 mk. za pożyczenie rewolweru.

Częstochowa, 6 kwietnia.

W czasie badania przez policję miejscową ujętych w Kłobucku rodziców b. nauczycieli ludowych, Ochmańskiego i Kruczyńskiego, którzy w Słonimie bestjalsko zamordowali swego kolegę Zaleskiego, dla zrabowania mu 10.000.000 mk. (o czym donosiliśmy wczoraj) wyszły na jaw ciekawe szczegóły.

Przedewszystkim więc obaj zbrodniarze przyznali się do winy całkowicie. Jako trzeciego wspólnika morderstwa i głównego inicjatora wskazywali badani na swego kolegę, również b. nauczyciela, pochodzącego z Galicji.

Według słów Ochmańskiego i Kruczyńskiego namówił on ich do spełnienia ohydnej zbrodni i nawet pożyczył im w tym celu rewolweru, za co otrzymał przy podziale 2 miljony mk.

Jak się okazało, Ochmański w r. 1921 był już notowany w kronikach policji częstochowskiej za fałszerstwa świadectw szkolnych dla różnych osobników.

Obydwu zbrodniarzy, Ochmańskiego i Kruczyńskiego, w kajdanach i pod silną eskortą policji miejsc., odesłano w specjalnym przedziale pociągu kurjerskiego do Słonima, gdzie będzie prowadzone dalsze śledztwo.

Dodać należy, iż tym samym pociągiem pojechał brat Ochmańskiego, widocznie w celu wszczęcia jakichś kroków obrony sądowej.

Ostatnie telegramy.

(Przez telefon).

Proces porucznika Skrudlika.

Warszawa, 6 kwietnia.

Dziś w sądzie okręgowym rozpoczął się proces w głośnej sprawie por. Mieczysława Skrudlika, oskarżonego o szpiegostwo i zdradę stanu. Między innymi wezwano jako świadków premjera gen. Sikorskiego, gen. Dowbora-Muśnickiego, gen. Wroczyńskiego, podpułk. Wyrostka i przedstawicieli poselstwa francuskiego. Ponieważ okazało się, że z ogólnej liczby 50 wezwanych świadków, 20 się nie stawiło, między nimi i gen. Sikorski, obrona zgłosiła wniosek o odłożenie rozprawy. Sąd po dłuższej naradzie odrzucił wniosek obrony i postanowił jedynie odłożyć rozpatrywanie sprawy do godz. 6 wieczorem. Sprawa toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych.

Wyrok trybunału administracyjnego w sprawie p. Urbanowicza.

Warszawa, 6 kwietnia.

Najwyższy trybunał administracyjny wydał dziś wyrok w sprawie skargi byłego dyrektora departamentu bezpieczeństwa ministerjum spraw wewnętrznych, Urbanowicza, usuniętego, jak wiadomo, z urzędu bez podania przyczyn, w związku z demonstracjami grudniowymi na placu 3 ch Krzyży. Trybunał skargę Urbanowicza odrzucił, pozostawiając ją bez skutku.

Konferencja w sprawie przemysłu.

Warszawa, 6 kwietnia.

W nadchodzący poniedziałek przybędą do Łodzi premjer gen. Sikorski, minister pracy Darowski i minister handlu Ossowski, celem wzięcia udziału w konferencji poświęconej omówieniu obecnej sytuacji przemysłu w Polsce.

Za duszę ś.p. prałata Butkiewicza.

Warszawa, 6 kwietnia.

Dziś o godzinie 10 rano odprawi ks. poseł Wyrębowski w kościele Sw. Krzyża uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. prałata Butkiewicza. Kościół wypełniony był po brzegi publicznością, delegacjami stowarzyszeń i instytucji społecznych.

Prasa angielska żąda zerwania stosunków z bolszewikami.

Londyn, 6 kwietnia.

Z powodu stracenia ks. Butkiewicza, prasa angielska stanowczo domaga się od rządu zerwania stosunków z rządem sowietów, przez odwołanie z Moskwy angielskiej delegacji handlowej.

(A delegacja polska wznowiła rokowania z sowietami. Przyp. red.)

W sprawie zagłębia Ruhry.

Londyn, 6 kwietnia.

Premjer angielski Bonar Law odbył z ministrem Loucheurem długą naradę, której treść otoczona jest głęboką tajemnicą. Konferencja dotyczyła podobno sprawy zagłębia Ruhry. Mówią, że na naradzie tej doszło do porozumienia w wyniku którego ogólna suma reparacyj ma być zredukowana, a Niemcy otrzymać mają pożyczkę międzynarodową na zapłatę kolejnych rat odszkodowań, w zamian za co stopniowo następować będzie likwidacja okupacji zagłębia Ruhry.

Konferencja państw sukcesyjnych

Rzym, 6 kwietnia.

Premjer włoski Mussolini organizuje konferencję przedstawicieli państw sukcesyjnych w sprawie odszkodowań należących się od b. monarchji Austro-węgierskiej. Zaproszenie na tą konferencję przyjęły dotychczas: Polska, Jugosławja i Czechy.

Czy znowu zamordują?

Moskwa, 6 kwietnia.

Dnia 11 b. m. rozpocznie się w Moskwie przed trybunałem sowieckim proces patrjarchy prawosławnego Tychona, za opór władzom sowieckim. Patrjarsze grozi kara śmierci. Sprawę sądzić będzie trybunał w tym samym składzie osobowym, co w procesie przeciw arcyb. Cieplakowi.

Giełda.

GIEŁDA SOSNOWIECKA.

Sosnowiec, 6 kwietnia.

Dolary	42090
Franki szwajc.	7740
Franki franc.	2710
Funty szterl.	194.000
Marki niem.	1.70
Korony czeskie	1230

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6 kwietnia.

Dolary	42.300
Franki franc.	2800
Funty szterl.	198.250
Marki niem.	2
Korony czeskie	1390
„ austrjac	61 ½

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 6 kwietnia.

Dolary	21.250
Marki pols.	51

GIEŁDA BERLIŃSKA.

Berlin, 6 kwietnia.

Dolary	21.200
Marki polskie	50